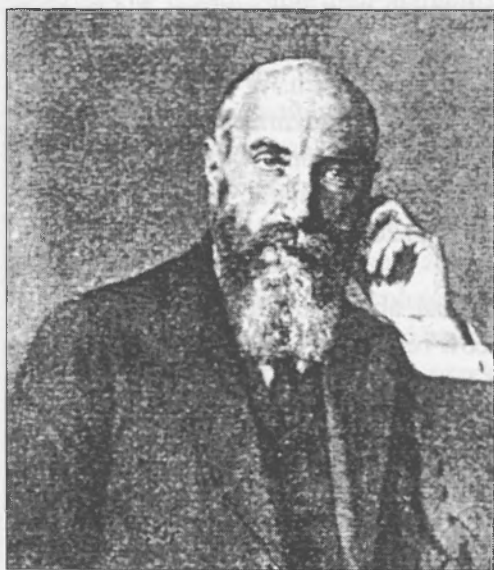


FRANCISZEK BUJAK

CZYM WINNY SIĘ STAĆ „GRONIE”?*



Prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, DR FRANCISZEK BUJAK, historyk światowej sławy, zechciał łaskawie na naszą prośbę napisać dla „Groni” artykuł, rzucając cały szereg rozumnych wskazań, do których winno się dostosować pismo regionalne, aby należycie spełniać swe zadanie społeczne.

Uwagi tym cenniejsze, iż napisane zostały przez uczonego, który rozumie doskonale potrzeby życia, iż oparte są na wieloletniej pracy nad dziejami gospodarczo-społecznymi.

Tym większy dla nas zaszczyt i tym większa zachęta do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Żywiecczyzny.

Redakcja

Szanowny Panie Redaktorze!

Pyta mnie Pan, jak mi się podobają „Gronie”, które mi Pan łaskawie przesłał, oraz jakie nasuwają mi się uwagi i wskazówki w związku z tego rodzaju wydawnictwem regionalnym, jak Wasze czasopismo.

Na pierwsze pytanie łatwo mi przychodzi odpowiedzieć. Wziąłem do ręki „Gronie” z wielkim zainteresowaniem i czytałem je z prawdziwym zadowoleniem i szczerym uznaniem. „Gronie” są pismem tak pięknie postawionym i tak trafnie pojętym, że zapowiadają się one w mych oczach jako dobre pismo regionalne, stojące na bardzo wysokim poziomie, to też pragnąłbym szczerze, aby się stały wzorowym pismem regionalnym w Polsce. W każdym razie życzę Waszym „Groniom” z całego serca najlepszego rozwoju i powodzenia.

* Przedruk z kwartalnika poświęconego sprawom Żywiecczyzny „Gronie”, 1938, nr 3 (VII – IX).

Natomiast dalsze pytanie o uwagi i wskazówki stawia mnie w kłopotliwym położeniu, nie czuję się bowiem dosyć kompetentnym w tym względzie. Pragnąc jednak zadość uczynić Pańskiemu życzeniu, pozwalam sobie przesłać te kilka uwag, które mi nasuwa zagadnienie wydawania pisma regionalnego w ogóle. Będę szczerze zadowolony, jeżeli moje spostrzeżenia, prostym chłopskim rozumem kierowane, okażą się użyteczne dla dalszego prowadzenia pisma przez Szan. Panów, choćby przez to, że potwierdzą Wasze poglądy na zadanie prowadzenia pisma regionalnego.

Czasopismo regionalne powinno, moim zdaniem, starać się ogniskować życie kulturalne swojego regionu możliwie wszechstronnie, powinno być nie tylko wyrazem swoistych właściwości i istotnych wartości regionu, ale mieć na celu podniesienie poziomu jego życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego na tle jego właściwości przyrodzonych i etnicznych. W tym celu musi ono budzić i popierać wszelkie dążenia do poznania i zrozumienia istotnych cech regionu. Na podstawie tych cech powinno szerzyć przywiązanie do regionu i poszanowanie jego cech charakterystycznych oraz starać się o ich rozumne rozwijanie w kierunkach i rozmiarach takich, ażeby się przez to przyczyniać do rozwijania i bogacenia kultury narodowej.

Czasopismo regionalne powinno się starać, aby było dla duchowo czynnych i do twórczej pracy zdolnych mieszkańców regionu źródłem stałej podniety do tej pracy twórczej w każdym kierunku, tak duchowym, kulturalnym, jak i gospodarczym. W tym celu powinno ono być miejscem sumiennej i obiektywnej rejestracji przynajmniej najważniejszych, jeżeli nie wszystkich objawów życia regionu i jego osiągnięć, mających na celu podniesienie poziomu życia umysłowego, społecznego i dobrobytu ludności oraz przeprowadzać życzliwą zawsze, ile możliwości, ocenę tych objawów i osiągnięć.

Poznanie i stwierdzenie charakteru regionu, czyli tworzenie jego syntezy, wymaga nie tylko szczegółowego badania jego fizjografii, antropogeografii i ludoznawstwa w celu poznania i ukochania jego piękna, zarówno od Boga danego piękna natury, jak i piękna dzieł myśli i ręki jego mieszkańców, a także w celu wyzyskania wszystkich możliwości do poprawienia warunków bytu ludności, czyli do wzmożenia dobrobytu. Aby to badanie i poznawanie było integralne i spełniło swoje zadanie, nie może się ono ograniczać do stosunków dzisiejszych, ale musi się rozciągać na całą przeszłość, od prehistorii począwszy. Przy tym powinno ono objąć przeszłość całego regionu, ale także wnikać w szczegóły dziejów wsi i dworów, szkół i kościołów, rolnictwa, górnictwa i zakładów przemysłowych, wreszcie stosunków zewnętrznych – tak handlowych jak i kulturalnych, tak wpływów idących z zewnątrz do regionu jak i płynących z regionu na zewnątrz. Godną uwagi jest nie tylko historia wybitniej-

szych postaci mieszkańców regionu, ale także całych rodów chłopskich, mieszczahańskich i szlacheckich z punktu widzenia historii społecznej.

Z natury rzeczy w czasopiśmie regionalnym twórczość artystyczno-literacka, związana w jakikolwiek sposób z regionem, wysuwa się na przednie miejsce jako wyraz jego życia i jego indywidualności. Wchodzi tu w grę wszystkie dziedziny i rodzaje tej twórczości bez względu na formę, a więc sztuka ludowa i cechowa, sztuka stosowana (przemysł artystyczny) i sztuka w ścisłym tego słowa znaczeniu, sztuka bezimienna i mająca metrykę indywidualnego twórcy. Twórczość artystyczno-literacka może się w pewnych warunkach nawet narzucać jako obfity, interesujący i dogodny materiał redakcyjny i ilustracyjny, ułatwiający pracę redakcyjną, ale wydaje mi się, że byłaby to jednostronność niewłaściwa w czasopiśmie regionalnym. Obowiązkiem redakcji jest utrzymać w czasopiśmie równowagę między rzeczywistym życiem, jego dążeniami i potrzebami, a elementem sztuki, która ma być tego życia upiększeniem i uszlachetnieniem, ale nie powinna być zepchnięciem na dalszy plan lub zgoła pominięciem, bo wtedy pismo nie byłoby odbiciem czyli syntezą rzeczywistości regionalnej, ani nie byłoby potrzebne, ani pożyteczne dla ogółu ludności inteligentnej, związanej z regionem, tj. pochodzącej z Żywiecczyny i na jej obszarze żyjącej i pracującej. Rzecz jasna, że pismo nie może obejmować wszystkiego, nie może więc być organem rolniczym czy rzemieślniczym, handlowym czy spółdzielczym itd., ale musi umieć czuć i rozumieć całokształt życia, musi umieć podnieść w sposób interesujący i przekonujący, a więc rzeczowy, najważniejsze problemy tego życia, doniosłe dla rozwoju regionu.

Pismo powinno się starać związać ze sobą wszystkich ludzi aktywnych i twórczych, dawać im sposobność wypowiedzenia się, pokazania swego dorobku naukowego i literackiego, stwierdzenia potrzeb regionu, głoszenia programów zaspokajania tych potrzeb. Dążąc do poziomu jak najpoważniejszego nie może ono gardzić współpracą początkujących. Ważnym zadaniem Redakcji powinno być nawet wyszukiwanie tych ludzi i dopomaganie im przez wskazówki, dostarczanie książek do przezwyciężenia trudności, jednym słowem do wyrobienia się. Wszak celem pisma jest wydobywanie z regionu wszelkich wartości i możliwości rozwoju, a do tego trzeba zachęty, podniety a nawet i zyczliwego kierownictwa. Jest rzeczą jasną, że bezbarwność i brak charakteru nie podnosi wartości pisma, ale ciasnota partyjno-polityczna lub co gorsza wyzyskiwanie łamów pisma do walk osobistych są wprost zgubne, bo w tedy pewne jest wyjałowienie pisma i utrata czytelników.

Pismo nie powinno opierać swej wartości na współpracy z zewnątrz choćby piór najwybitniejszych, może jednak i powinno korzystać z tej współpracy z zewnątrz w sposób umiarkowany i umiejętny, nawiązując do aktualnych potrzeb i zagadnień odczuwanych w regionie i starając się umocnić związki uczu-

ciowe, łączące autorów zaproszonych z Żywiecczyną; ważne to będzie dla otwierania dostępu nowych idei i prądów do regionu i podnoszenia jego kultury. Czasopismo powinno czerpać z regionu swoje soki żywotne tak duchowe jak i materialne, bo wtedy dopiero założyciele i kierownicy jego będą mieli przekonanie, że stworzyli je nie dla siebie, nie dla zaspokojenia swoich ambicji, ale że odpowiada ono naprawę potrzebom regionu. Ponieważ pismo takie ma na celu podnoszenie życia regionu i budzenia w nim wyższych aspiracji, rozwinięcie pisma w tym kierunku musi kosztować sporo wysiłku. Organizatorowie nie powinni jednak tych wysiłków żałować, bo wtedy dopiero osiągną swój cel właściwy i stworzą instytucję żywotną i życiową. Miarą żywotności pisma jest walka jego o zdobycie czytelników i prenumeratorów, miarą jego życiowości jest jego zdolność nawiązania z nimi duchowych związków i oddziaływanie na nich, słowem zamienienie zaciekawienia do pisma na odczuwanie stałej jego potrzeby i na poddanie się jego kierownictwu duchowemu.

Jeżeli pismo będzie się musiało uciekać do zasiłków, to powinno starać się zdobywać je również u miejscowych instytucji i przyjaciół. Oznaką nieżywotności będzie zawsze szukanie środków utrzymania pisma poza regionem.

Jestem przekonany, co już na początku wyraziłem, że nie powiedziałem nic nowego dla Pana Redaktora i Jego Współpracowników; będę rad, jeżeli znajdziecie w moich słowach potwierdzenie własnych poglądów i zachętę do wytrwania przy nich. Nie wątpię, że Wasza przemyślność i wytrwałość góralska dopomoże Wam do przezwyciężenia wszelkich trudności. Szczęść Wam Boże!